

# Skrajnie rzadkie porosty na wyciętych bukach

Na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot RDOŚ w Rzeszowie tworzy kilkudziesięciohektarową strefę ochronną dla porostów, tuż przy granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

**Na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot RDOŚ w Rzeszowie tworzy kilkudziesięciohektarową strefę ochronną dla porostów, tuż przy granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Niestety dużą część porostów zniszczono wycinając buki, na których rosły porosty.**

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot prowadzi działania, których celem jest m.in. uzupełnienie informacji o cennych gatunkach leśnych na potrzeby przygotowywanych planów urządzania lasu dla bieszczadzskich nadleśnictw.

W trakcie prowadzonych prac w Dolinie Sanu stwierdzono ogromne nagromadzenie gatunków z rodzaju kobiernik *Parmotrema*, które ostatni raz notowano w Polsce ok. 10 lat temu. Dwa gatunki z tego rodzaju są uznawane za wymarłe w kraju. Ponadto stwierdziliśmy ok. 50 drzew z puchlinką ząbkowaną *Thelotrema lepadinum*, która w Bieszczadach poza parkiem narodowym znana jest zaledwie z kilku stanowisk. Zarówno puchlina, jak i kobiernik wymagają tworzenia stref ochronnych. Oba zostały stwierdzone na kilkunastu bukach wyciętych na zlecenie nadleśnictwa Stuposiany. Wycięte drzewa były pokryte również innymi, chronionymi porostami puszczańskimi jak *Menegazzia terebrata*, *Cetrelia* sp. Wycinka była prowadzona w sąsiedztwie kolejnego gatunku „strefowego” granicznika płucnika - *Lobaria pulmonaria*.



*Parmotrema*. Fot. Adam Bohdan



*Parmotrema*. Fot. Adam Bohdan



Puchlinka *Thelotrema lepadinum*. Fot. Adam Bohdan

Większa ilość porostów w ostatnich latach świadczy o ustępowaniu jednego z głównych zagrożeń dla tych organizmów - zanieczyszczenia powietrza. Przybywa stanowisk wrażliwych porostów, a ich plechy są większe, wytwarzają owocniki. Podobne wnioski wynikają z badań prowadzonych w Bieszczadach przez dr. Rafała Kościelniaka i Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze, która

zinwentaryzowała w Bieszczadach ponad 200 stanowisk granicznika płucnika. Niestety coraz bardziej daje o sobie znać inne, niemniej ważne zagrożenie dla porostów. Prawie wszystkie rzadkości znaleźliśmy na wyciętych drzewach bukowych. W miejscach, gdzie znajdujemy skupiska porostów prowadzi się intensywną gospodarkę leśną. Nadleśnictwo Lutowiska i Nadleśnictwo Stuposiany zaplanowały w następnym dziesięcioleciu pozyskanie ponad 100% przyrostu drewna.

W odniesieniu do kilku najrzadszych, zniszczonych gatunków zgodnie ze znowelizowanym rozporządzeniem o ochronie grzybów nie stosuje się wynikających z gospodarki leśnej odstępstw od zakazów niszczenia stanowisk. Dlatego sprawa została skierowana na policję.

Stanowiska puchlinki, granicznika i kobiernika wymaga wdrożenia ochrony obszarowej. Procedura w tej sprawie została wszczęta przez RDOŚ w Rzeszowie na wniosek Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Takie strefy ochronne - mikrorezerваты - powstały już m.in. w Puszczy Białowieskiej.

### **Adam Bohdan**

Osoba kontaktowa: Adam Bohdan

Tel. 532 284 313; e-mail: [adam.bohdan@wp.pl](mailto:adam.bohdan@wp.pl)

**Czytaj więcej:** [naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,402940,rzadkie-porosty-wracaja-do-bieszczad.html](http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,402940,rzadkie-porosty-wracaja-do-bieszczad.html)



Projekt „Społeczny nadzór zarządzania najcenniejszymi lasami w Polsce” realizowany jest w ramach Programu Obywatele Dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.